

Igor Zduński

Prawokarne aspekty wielokulturowości w Polsce

Studia z zakresu nauk prawnoustrojowych. Miscellanea 5, 201-220

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Igor Zduński¹

Prawnokarne aspekty wielokulturowości w Polsce²

Streszczenie: Zdaniem wielu badaczy problematyki, Polska znajduje się w przededniu bardzo istotnych zmian, wynikających z napływu cudzoziemców – przedstawicieli innych kultur. W tej sytuacji niezbędna jest analiza obecnej postawy Polaków wobec różnego rodzaju „obcych”. W opracowaniu wskazano na aktualny problem zróżnicowania kulturowego społeczeństwa polskiego i jego karnoprawne refleksy. Przywołano przy tym dane statystyczne wskazujące na wzrost liczby cudzoziemców zamieszkujących nasz kraj, w tym w znacznym zakresie przybyszów z tych państw, w których pojawiają się wzorce zachowań sprzecznych z polskim porządkiem prawnym. Badanie materiałów prasowych jest o tyle owocne, że *mass media* nie tylko przedstawiają, mniej lub bardziej dokładny, obraz rzeczywistości, ale też go kształtują. W wyniku tych badań można postawić tezę, że społeczeństwo powinno zostać przygotowane na jeszcze większe zróżnicowanie kulturowe a organy wymiaru sprawiedliwości coraz częściej uwzględniać ten aspekt w codziennej praktyce.

Słowa kluczowe: wielokulturowość, prawo karne, mniejszości etniczne, dyskryminacja.

Criminal law aspects of multiculturalism in Poland

Summary: There are many researchers suggesting important society changes in Poland soon. So deep analysis of present situation, especially attitude Poles to “aliens” seems very important. The study identifies the current issue of cultural diversity of Polish society and its criminal law reflections. Invoked at the statistics showing an increase in the number of foreigners living in our country, including a large range of visitors from those countries where there are patterns of behavior contrary to the Polish legal system. Research based on newspapers relations is especially profitable, because mass media, more or less, present a picture of reality and also create it. However result of research is Polish society should be prepared for more different cultures and judicial authorities should take into account the cultural differentiation in practice.

1 Dr Igor Zduński – Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

2 Artykuł powstał na bazie referatu wygłoszonego na IV Międzynarodowej Konferencji Interdyscyplinarnej z cyklu „Jeden świat-wiele kultur”, 6–7 listopada 2014 r. Bydgoszcz.

Key words: multiculturalism, criminal law, ethnic minorities, discrimination.

1. Wstęp

Dla wszystkich uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że zmieniająca się sytuacja zarówno na świecie, jak i w Unii Europejskiej, a także w naszym kraju, spowoduje wzrost zróżnicowania kulturowego, a co za tym idzie, pojawienie się zachowań sprzecznych z prawem, ale zgodnych z hierarchią wartości danych jednostek lub grup. Dlatego doktryna prawa karnego powinna być przygotowana na taką sytuację i mieć w miarę możliwości wypracowane całościowe stanowisko w tym względzie a tym samym stworzyć pewny fundament dla przyszłej praktyki organów wymiaru sprawiedliwości. Można przypuszczać, że pojawienie się prognozowanych zdarzeń będzie wykorzystywane przez różne strony konfliktów, w tym także politycznych, toczonych w Polsce do zdyskontowania ich w ramach swojej działalności. Począwszy od proponowania prostych rozwiązań, przy wykorzystaniu zmian ustawodawstwa z zakresu prawa karnego, po korzystanie z arsenału tzw. populizmu penalnego, wydaje się bardzo prawdopodobne.

Wyrok zakazujący obrzezania chłopców z powodów religijnych, który zapadł w Kolonii w czerwcu 2012 r., stał się częścią szerszej debaty o tolerancji i jej granicach w stosunku do kontrowersyjnych praktyk kulturowych. Wraz z rosnącą imigracją i zróżnicowaniem społecznym państwa zachodnie stają przed koniecznością znalezienia odpowiedzi na etyczne i prawne wyzwania powstające wskutek kolizji kultur i systemów normatywnych. Burzliwe dyskusje towarzyszyły wprowadzeniu wyjątków religijnych dla sikhów w Wielkiej Brytanii, tzw. zakazowi noszenia chust we Francji czy niedawnej decyzji o delegalizacji uboju rytualnego w Polsce. Zastosowanie rozwiązań, mogących jednocześnie zagwarantować swobodę religii i prawo do wyrażania swojej kultury oraz ochronę autonomii jednostki i wartości demokratycznych, wydaje się niezbędne dla pokojowej koegzystencji grup mniejszościowych i społeczeństw większościowych³.

Nie budzi wątpliwości, że żyjemy w czasach, w których społeczeństwom około 90% państw można nadać przymiot wieloetnicznych, wielokulturowych⁴. Zjawisko wielokulturowości rozumianej nie tylko jako wielość kultur istniejących obok siebie, ale także jako wchodzących ze sobą różnego rodzaju interakcje staje się na naszych oczach coraz bardziej dostrzegalne, mimo że towarzyszyło nam od stuleci⁵. Przełom wieków stał się momentem szerszej debaty natury ak-

3 M. Szczepanik, *Czy w Europie powinno zostać zakazane obrzezanie chłopców? – wyrok sądu niemieckiego z 2012 r. na tle europejskiej debaty o tolerancji i „nieliberalnych praktykach”*, [w:] M. Fagasiński, M. Szczepanik (red.), *Między wsparciem a ograniczeniem. Odpowiedzi na wyzwania migracji XXI wieku w wybranych krajach Europy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, s. 24, www.hfhr.org.pl [29.10.2014].

4 Zob. K. Krzysztofek, *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2003, nr 1, s. 78.

5 A. Śliz, M. S. Szczepański, *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. FestivalCaravan czy*

sjologicznej w tym względzie. Oczywiście wynika ona także z zainteresowania problemem ze strony nauk humanistycznych czy społecznych, w tym także prawnych.

W latach 70-tych ubiegłego wieku podejmowano interdyscyplinarny problem wielokulturowości analizując zróżnicowane kulturowo społeczeństwo Kanady, Australii czy USA, czego owocem stała się polityka multikulturalizmu. Już wówczas ukształtowało się pojęcie normatywne tego zjawiska odnoszącego się do ideologii i ruchu społecznego walczącego o emancypację i pełniejszy udział różnorodnych grup mniejszościowych w życiu społecznym, politycznym i kulturowym. Słusznie Elizabeth Evatt członek Komitetu Praw Człowieka przy ONZ analizując różnorodność kulturową w społeczeństwie australijskim podkreśla, iż prawo powinno wspierać indywidualne prawa i wolności religijne oraz kulturowe mające znaczenie dla cudzoziemców, pod warunkiem, gdy to wsparcie nie stwarza bezpośredniego zagrożenia dla osób lub mienia innych osób. Przywołana formuła jest próbą zrównoważenia wymogu z art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który przewiduje, że regulacje prawne nie mogą odmówić członkom mniejszości prawa do korzystania z kultury lub praktykowania religii⁶. Już tylko z przywołanej regulacji wynika, że na szczeblu państwowym multikulturalizm przyjmuje formę polityki zarządzania wielokulturowością, zmierzającej do niwelacji napięć społecznych wynikających z różnic kulturowych⁷. W latach 90-tych XX-go wieku związana z nią problematyka znalazła natomiast swoje wyraźne miejsce w obszarze krajów Europy Zachodniej. Przyczyn tego zjawiska poszukiwać należy w poszerzającym się procesie migracji ludności byłych krajów kolonialnych do metropolii i tworzeniu środowisk imigranckich, np. Kurdów w Berlinie czy Sztokholmie albo Tunezyjczyków w Paryżu, a także w coraz wyraźniejszym akcentowaniu praw i wolności mniejszości podporządkowanych konkretnym państwom jako grupom dominującym (np. Katalończycy i Baskowie w Hiszpanii, czy też- choć pewnie w mniejszej skali- Ślązacy, Kaszubi w Polsce), czyli w swoistym odrodzeniu regionalizmów i etnicznych tożsamości lokalnych⁸.

W problematykę wielokulturowości wpisuje się zjawisko migracji. W grupie umów należących obecnie do powszechnego prawa międzynarodowego znajduje się ważna dla tematu migracji Konwencja dotycząca statusu uchodźców, przyjęta w Genewie w 1951 r. oraz Protokół do niej z 1967 r. Artykuł 34 Konwencji z 1951 r. dotyczącej statusu uchodźców ma tytuł *Naturalizacja*. Zachęca się w nim państwa, by w miarę możliwości ułatwiały asymilację i naturalizację

wielokulturowe Street Party? „Studia Socjologiczne” 2011, nr 4, s. 9.

⁶ www.aic.gov.au [26.10.2014].

⁷ B. Pasamonik, *Prawakobiet i europejski kryzys multikulturalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 3, s. 3.

⁸ J. Hryniewicz, *Imigracja i wielokulturowość w warunkach dużego dystansu kulturowego*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 3, s. 6.

uchodźców. Jak trafnie podkreśla S. Dąbrowa, w czasie kiedy konwencja była opracowana i przyjęta, taka zachęta była konieczna, ponieważ wówczas państwa europejskie nie były zainteresowane asymilacją imigrantów. Raczej dążyły do pozbycia się licznych rzesz powojennych uchodźców. Dziś sytuacja jest inna. O pozbyciu się dotychczasowych imigrantów drogą przymusu (bo dobrowolnie niewielu z nich chce wyjechać mimo stosowania różnego rodzaju zachęt, w tym finansowych) nikt poważnie nie myśli w warunkach demokratycznego państwa prawa. Za to myśli się intensywnie o zahamowaniu strumienia nielegalnych imigrantów spoza Europy do Europy. Równoległe, państwa pobytu imigrantów, chętnie widziałyby zintegrowanie się legalnych imigrantów z miejscowym społeczeństwem. Należy odnotować w tym kontekście nieprzypadkową zmianę terminologii dotyczącej migracji w dokumentach międzynarodowych. To, co dawniej określano jako asymilacja, obecnie jest nazywane integracją. Asymilację rozumiano jako wysiłek jednostronny, tj. nowi przybysze mieli upodobnić się do stałych mieszkańców. Integrację rozumie się jako dwustronny proces wzajemnego dostosowywania się przybyszy i stałych mieszkańców⁹. Słusznie zauważa przywołany autor, że problemem jest to, że zdecydowana większość współczesnych imigrantów pozaeuropejskich nie chce się integrować. Wolą żyć w swoich skupiskach i żyć dokładnie tak samo, jak żyli poprzednio u siebie, z jednym wyjątkiem-nie tak ubogo, jak u siebie. W tym nie byłoby nic złego, ale niestety przybysze separują się od miejscowych społeczeństw europejskich, tworząc coraz liczniejsze tzw. „społeczeństwa równoległe”. To prowadzi do konfliktów. Im większa jest niechęć do integracji u imigrantów pozaeuropejskich, tym silniejsze są nastroje ksenofobiczne rdzennych Europejczyków. Im większy jest procent imigrantów spoza Europy w stosunku do ilości mieszkańców – Europejczyków, tym większa trudność we współżyciu tych dwóch grup ludności. Nie można wykluczyć, że w którymś momencie rosnąca wzajemna niechęć doprowadzi do przesilenia. Konfliktów można uniknąć tylko wtedy, gdy przybysze będą się dobrowolnie integrować, choćby trwało to przez kilka pokoleń¹⁰.

Zdarzają się wyjątki. Z badań socjologicznych środowisk imigrantów w Londynie wynika, że Anglicy akceptują jako sąsiadów Hindusów, którzy integrują się, ale nie akceptują Pakistańczyków, którzy nie przystosowują się do otoczenia. A przecież zarówno Hindusi, jak Pakistańczycy mają odmienną od Europejczyków religię, kulturę, tradycję, ubiory, potrawy itp., zaś ich przodkowie znajdowali się pod tym samym kolonialnym panowaniem Brytyjczyków. Podobnie jest z ludnością arabską we Francji. Arabowie, którzy chcą się integrować, zyskują ze strony francuskich sąsiadów życzliwość, lub co najmniej tolerancję, a ci,

9 S. Dąbrowa, *Migracja z państw pozaeuropejskich do państw Unii Europejskiej*, [w:] S. Dąbrowa (red.), M. Czakowski (red.), *Porządek prawno-społeczny a problemy współczesnego świata*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2011, s. 44.

10 Tamże, s. 44.

którzy nie chcą – wywołują niechęć¹¹. Transformacja w krajach Europy Środkowo-Wschodniej służyła pogłębieniu się zjawiska wielokulturowości w tych krajach a jego dopełnieniem była liberalizacja polityki migracyjnej państwa polskiego. Polska stała się już wówczas krajem tranzytowym a z biegiem lat ze względu na swoją rosnącą atrakcyjność gospodarczą także krajem docelowym, dla niektórych grup narodowościowych. W początkach lat 90 ubiegłego wieku mieliśmy do czynienia z napływem obywateli, między innymi, Wietnamu oraz Rumunii pochodzenia romskiego. W okresie tym powstały też te środowiska imigranckie, które są obecnie jednymi z najliczniejszych w Polsce, w tym ukraińskie, ormiańskie, białoruskie czy właśnie wietnamskie¹². Oczywiście, przystąpienie państw Europy Środkowo-Wschodniej do struktur Unii Europejskiej, a następnie Układu Schengen, stanowi kolejne ważne stadium, którego osiągnięcie być może nakazuje powoli zastanowić się nad wyborem określonej polityki związanej z różnorodnością kulturową społeczeństwa polskiego.

Od ubiegłego roku w Polsce trwa prawdziwy najazd nielegalnych imigrantów. Straż Graniczna na razie daje sobie radę, jednak przynajmniej, że skala problemu jest coraz większa.

Do Polski przyjeżdżają głównie uchodźcy z Dalekiego Wschodu, ale nie tylko. Z kolei najbardziej oblegana przez uchodźców jest granica polsko-litewska. Jest to prawie dwukrotnie wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Problem w tym, że na granicy Polski i Litwy nie ma stałej kontroli w związku z członkostwem w Unii Europejskiej. Imigranci są przewożeni przez przemytników dosłownie wszędzie: w przyczepach, w podwójnym dnie naczep, w amperach, schowkach na bagaże. Podróż do Polski to wydatek od kilkuset do kilku tysięcy dolarów. Jeśli wiadomo z jakiego kraju pochodzi imigrant, zostaje odesłany z powrotem. Jeśli nie, trafia do jednego z zamkniętych ośrodków dla cudzoziemców.

Choć z problemem uchodźstwa nie mamy takiego doświadczenia jak kraje Europy Zachodniej, to jednak nie jesteśmy na straconej pozycji w zakresie skutecznych oddziaływań prewencyjnych adekwatnych do naszych realiów krajowych.

Warto przywołać w tym zakresie wskazówki Jacka Bylicy, badacza relacji polsko-romskich a stworzony przez niego model być może próbować zastosować wobec innych mniejszości etnicznych na danym obszarze. Jego zdaniem, zaleca się powołanie koordynatora i facylitatora działań w porozumieniu z władzami danej społeczności lokalnej. Powinien on rekrutować się z odpowiedniej organizacji społecznej, lub może nim być także kompetentny kulturowo przedstawiciel samorządu terytorialnego. Kolejny krok, to organizacja spotkania lub cyklu spotkań z Romami. W spotkaniach tych winni uczestniczyć również przedstawiciele władz i instytucji samorządowych. Cel spotkań to rozmowa z Romami na nurtujące obydwie strony tematy i zrozumienie argumentów obydwu stron. Kluczowym

11 Tamże, s. 45.

12 Zob. *Polityka migracyjna Polski- stan obecny i postulowane działania*, Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 31 lipca 2012 r., Warszawa 2012, s. 5.

jest tutaj stworzenie przestrzeni dla Romów, w której mogliby się wypowiedzieć w swoich sprawach i uzyskać poczucie wpływu na decyzje dotyczące ich życia. Konieczne jest zdefiniowanie spraw tzw. „zapalnych” np.: brak pracy, zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych itp. oraz wyłonienie liderów romskich. Oprócz tradycyjnych liderów, o utrwalonym autorytecie warto zwrócić uwagę na ewentualne nowe twarze. Ogólnym zatem celem spotkań i aktywowaniem liderów romskich jest wzmocnienie społeczności, aby stopniowo przejmowała większą kontrolę nad swoim życiem. Służyć temu winno również przedyskutowanie możliwości zorganizowania się Romów poprzez założenie własnego stowarzyszenia. Byłby to istotny krok niezależności oraz demokratycznej odpowiedzialności. Kolejny krok to intensyfikacja procesu edukacyjnego dzieci romskich, powiązana z edukacją wielokulturową większości polskiej. Inicjatywy mogą być adresowane pierwotnie do dzieci (np. Dzień Dziecka, graffiti, czy też wielokulturowy plac zabaw itp.) , by w konsekwencji dotrzeć do dorosłych. Kolejny, trudny, ściśle związany z edukacją krok to aktywizacja zawodowa. Warto polecać tutaj prace społecznie użyteczne oraz projekty POKL, które umożliwiają przygotowanie zawodowe i reintegrację społeczną¹³. Jak podkreśla J. Bylica realizacja powyższych zadań winna skutkować większym udziałem w życiu społecznym Romów. Działania muszą odbywać się z poszanowaniem mentalności i tradycji lokalnej, a więc rekomenduje się stopniowość, systemowość oraz systematyczność działań. Pośpiech oraz oczekiwanie na szybkie, spektakularne rezultaty nie są zalecaną strategią. Strona polska i romska winny być partnerami, uczestnikami, a tym samym podmiotami działań, a proces konsultacji społecznych wymaga czasu¹⁴.

W ocenie kierunków ewentualnej polskiej polityki w obrębie wielokulturowości ważnym wydaje się natomiast fakt, że właściwie mamy jeszcze czas na refleksję nad tym, jak uniknąć niektórych problemów Europy Zachodniej. Wydaje się, że jest to także istotne z punktu widzenia racjonalnego i skutecznego odwołania się do istniejącej przecież w Polsce tradycji wielokulturowości, w której pomimo funkcjonowania w okresie międzywojennym, skrajnych ruchów prawicowych, konflikty międzykulturowe nie wpisywały się szczególnie silnie w kontekst społeczny. Według spisu powszechnego z 1931 r. tereny polskie zamieszkiwało 35 % przedstawicieli innych narodowości – w tym głównie Żydzi, Ukraińcy i Białorusini¹⁵.

Współcześnie najpełniej doświadczamy wielokulturowości w jej nie- etnicznym wymiarze, najmocniej w większych miastach, przede wszystkim w Warszawie, w której żyje już nawet 150 tys. obcokrajowców, wśród nich Chińczycy, Wietnamczycy, Hindusi, Afrykanie czy Rosjanie, a która dzięki tej wła-

13 J. Bylica, *Budowanie pozytywnych relacji pomiędzy społecznością polską i romską w Żywcu. Raport z konferencji badawczej*, [w:] M. Czakowska (red.), J. Kutta (red.), *Człowiek w społeczeństwie i w prawie*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2013, s. 87-89.

14 Tamże, s. 89.

15 Zob. *Raport – Imigranci pilnie potrzebni*, Fundacja Energia dla Europy, Warszawa 2013, s. 1.

śnie różnorodności daje możliwość oddziaływania wielu kultur¹⁶. Zdajemy sobie jednak sprawę, że taka swoista- myśląc perspektywicznie - „mozaika kulturowa”, jest już teraz nierzadko, z jednej strony, podłożem zachowań dyskryminacyjnych, z drugiej zaś okazją do zauważenia problemów, jakie rodzą się w przypadku praktykowania właściwych danej kulturze zachowań, które naruszają jednak krajowy porządek prawny.

Z badań wykonanych dla Fundacji Energia dla Europy właściwa polityka demograficzna powinna prowadzić do wzrostu aktywności zawodowej oraz zagwarantować odpowiedni system bezpieczeństwa i zachęt do posiadania potomstwa ale także polegać na zachęcaniu obywateli innych państw, posiadających różne kwalifikacje zawodowe do przyjazdu do Polski. Aby zapewnić zaspokojenie potrzeb rynku pracy, do 2060 r. musi się w Polsce osiedlić aż 5,2 mln. osób. Tymczasem, zdaniem autorów raportu w polskiej polityce migracyjnej obecny jest lęk przed napływem cudzoziemców, zajmowaniem przez nich miejsc pracy oraz chęć ochrony homogeniczności etnicznej i kulturowej¹⁷.

Jak słusznie zauważyli Maciej Fagasiński oraz Marta Szczepanik. przywołane obawy nie dotyczą wyłącznie Polski, ale Unii Europejskiej, która powinna zachęcać poszczególne państwa do podnoszenia standardów w zarządzaniu polityką migracyjną. Wzajemne powiązania, globalizacja, względna łatwość przemieszczania się powodują, że budowanie muru nie ma większego sensu. Unia Europejska i poszczególne kraje członkowskie nie są w stanie odgrodzić się od migrantów przede wszystkim dlatego, że tych migrantów potrzebują. Działania podejmowane przez poszczególne państwa i Unię Europejską oraz prowadzona względem obywateli państw trzecich polityka ukazują dwojaki rodzaj podejście. Jednym grupom migrantów ułatwia się przyjazd, podczas gdy inne kategorie cudzoziemców napotykać duże ograniczenia. Odpowiedzią na wyzwania migracji XXI w. nie może być prowadzenie restrykcyjnej polityki przy jednoczesnej deklarowanej otwartości. Aby sprostać wyzwaniom, które niesie ze sobą migracja, należy wprowadzić szerokie i obejmujące wiele sfer życia działania gwarantujące prawa podstawowe, prowadzące do dialogu i zapewniania odpowiedniego procesu integracyjnego opartego na tolerancji i wzajemnym szacunku. Niektóre państwa członkowskie, kształtując swoją politykę migracyjną, starają się zachęcać do przyjazdu cudzoziemców bliskich kulturowo, tak aby przyszła integracja ze społeczeństwem przyjmującym odbyła się bez większego problemu. W rzeczywistości jednak wraz z większym napływem migrantów państwa te zaczynają coraz częściej stawać przed koniecznością rozwiązania dylematów powstających wokół kwestii fundamentalnych, takich jak wolność religii czy wyrażania swoich poglądów. Wiele państw Unii Europejskiej, wobec rosnącej imigracji i zróżnicowania społecznego, staje przed koniecznością znalezienia odpowiedzi na etyczne i prawne wyzwania powstające wskutek kolizji kultur

16 Zob. A. Śliz, M. S. Szczepański, dz. cyt., s. 21.

17 Raport Fundacji Energia dla Europy, *Imigranci pilnie potrzebni*, Warszawa 2013 r., s. 1.

i systemów normatywnych¹⁸.

Po to, aby próbować przedstawić skalę problemu w Polsce oraz płaszczyznę karnoprawną warto odwołać się do statystyk ukazujących między innymi sytuację demograficzną kraju w odniesieniu do cudzoziemców.

Jak wynika z informacji Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców liczba wniosków o nadanie statusu uchodźcy w 2010 roku przedstawiała się następująco: Ukraina - 38, Białoruś - 35, Rosja - 97, Armenia - 79, Wietnam - 47. W 2011 r. ponownie najwięcej wniosków złożyli Rosjanie (w tym osoby narodowości Czecheńskiej) w liczbie 1.930, obywatele Armenii - 122, Białorusi - 71, Ukrainy - 52, Wietnamu - 30. W 2012 r. podobnie Rosja (w tym Czeczenia) - 6.084, Ukraina - 72, Białoruś - 69, Wietnam - 56. W 2013 r. miał miejsce nieznaczny spadek ilości wniosków: Ukraina - 30, Białoruś - 1, Rosja - 4.007, Armenia - 106, Wietnam - 40¹⁹. Mając na uwadze konflikt na Ukrainie należy spodziewać się wzrostu ilości wniosków o nadanie statusu uchodźcy.

Skala opisywanego zjawiska związana jest z powstającymi nowymi ośrodkami dla uchodźców. Takie ośrodki prowadzone już są w województwie kujawsko-pomorskim, lubelskim, mazowieckim, łódzkim, podlaskim. Mając na uwadze konflikt na Ukrainie należy spodziewać się wzrostu ilości wniosków o nadanie statusu uchodźcy i konieczność stworzenia nowych miejsc ich pobytu.

Niezależnie od konfliktu, już w latach ubiegłych dynamicznie wzrasta liczba osób, którym nadano obywatelstwo polskie, mianowicie z 1.060 w 2006 r. do 3445 w 2011 r.²⁰. Najwyraźniej względem byłych obywateli (w kolejności): Ukrainy, Białorusi, Rosji, Armenii i Wietnamu. Wzrost ten w następnym 2012 r. okazał się znacznie wyższy, wszak z dniem 1 stycznia 2012 r. zaczęła obowiązywać w Polsce tzw. ustawa abolicyjna²¹, legalizująca pobyt aż 9.461 osób. Trzy pierwsze państwa co do liczebności obywateli, którzy złożyli tzw. wnioski abolicyjne, to Wietnam, Ukraina i Pakistan. Nie ulega wątpliwości, że na styku naszej krajowej kultury z tą właściwą w szczególności byłym mieszkańcom Wietnamu i Pakistanu mogą rodzić się pewne sytuacje dotyczące nieznanomości polskiego prawa karnego i jego przestrzegania²².

Uległa wzrostowi liczba pozwoleń na pracę udzielanych cudzoziemcom. W 2000 r. było ich - 17.802, w 2001 r. - 17.038, w 2002 r. - 22.776, w 2003 r. - 18.841, w 2004 r. - 12.381, w 2005 r. - 10.304, w 2006 r. - 10.754, w 2007 r. -

18 M. Fagasiński, M. Szczepanik, *Między wsparciem a ograniczeniem. Odpowiedzi na wyzwania migracji XXI wieku w wybranych krajach Europy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, www.hfhr.org.pl [28.10.2014].

19 <http://udsc.gov.pl> [28.10.2014].

20 Zob. *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2011-2012*, Warszawa 2012, s. 210.

21 Ustawa z dnia 28 lipca 2011 roku o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach (Dz. U. Nr 191, poz. 1133).

22 P. Dąbrowski, *Abolicja dla cudzoziemców- założenia, przebieg, prognozowane skutki*, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich” 2012, nr 7, s. 38-39.

12.153²³. Jednak w 2010 r. wydano już 37.121 pozwoleń, najwięcej - w kolejności - obywatelom Ukrainy (12.894), Chin (6209), Wietnamu (2245), Nepalu (2110), Białorusi (1937), Turcji (1468) i Indii (1189). Z kolei w 2011 r. wydano już 40.808 pozwoleń, z czego najwięcej obywatelom Ukrainy, Chin, Wietnamu i Białorusi. Na początku 2012 r. także zaobserwować dało się silny wzrost liczby wydawanych pozwoleń, najpewniej w związku z przygotowaniem do Euro 2012. Łącznie w 2012 r. wydano ich 39.144, gdzie najwięcej otrzymali obywatele Ukrainy, dalej Chin, Wietnamu, Białorusi i Indii. Ta tendencja się utrzymuje, gdyż w pierwszym półroczu 2014 r. najwięcej pozwoleń otrzymali obywatele Ukrainy (12.041), Wietnamu (1.766), Chin (1.304) oraz Białorusi (933), Rosji (404)²⁴.

Wydaje się, iż zwiększenie liczby cudzoziemców w tym wymiarze wiązać już teraz należy z tworzeniem się w Polsce tzw. drugorzędnego segmentu rynku pracy, który od lat jest właściwie cudzoziemskim rynkiem pracy w krajach Europy Zachodniej. Przyczyny jego powstawania tkwią w zmianach demograficznych (np. starzenie się społeczeństwa polskiego) oraz społecznych (np. brak zainteresowania niektórymi profesjami ze strony Polaków)²⁵. Nie wykluczone zatem, że przyjęty przez nasz kraj model polityki migracyjnej będzie bardziej zdecydowanie koncentrować się na modelu zorientowanym na rynek pracy, zwanym komplementarnym²⁶.

Należy także zasygnalizować, co pokazuje prawdziwe oblicze tego zjawiska a zwłaszcza relacji do niego Europy, w tym Polski amianowicie, iż do Międzynarodowej Konwencji o ochronie praw wszystkich pracowników migrantów i członków ich rodzin przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1990 r. (weszła w życie w 2003 r.) przystąpiły kraje Afryki, Azji i Ameryki Środkowej. Prawie nie ma państw europejskich i północnoamerykańskich, państw członkowskich UE, ani państw, które przyjmują imigrantów z zagranicy. Jak zauważa S. Dąbrowa, pięć Achillesa tej bardzo obszernej konwencji jest przyznanie zbyt wielu praw zarówno pracownikom migrantom legalnym, tj. takim, którzy są „upoważnieni do wjazdu, pozostawania i podjęcia pracy zarobkowej w państwie zatrudnienia zgodnie z prawem tego państwa i porozumieniami międzynarodowymi, jak pracownikom migrantom nielegalnym oraz rodzinom pracowników migrantów. Zakaz dyskryminacji, w tej konwencji jest szerszy, niż w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka, zadeklarowanym dążeniem jest zrównanie praw pracowników migrantów z własnymi pracownikami, przewidziano powołanie komitetu ochrony praw pracowników migrantów itp. Pobudki były szlachetne, ale spowodowało to ostrożność wobec konwencji ze strony wysokoroz-

23 Tamże, s. 131.

24 <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> [28.10.2014].

25 Zob. *Polityka migracyjna...*, dz. cyt., s. 10-12.

26 M. Duszczyk, *Wyzwania polityki migracyjnej a doświadczenia międzynarodowe*, [w:] P. Kaczmarczyk, M. Okólski (red.), *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, Warszawa 2008, s. 14-15.

winiętych państw, ku którym kierują się migranci szukający pracy. W rezultacie państwa te nie przystąpiły do konwencji²⁷.

Opisany instrument polityki zatrudnienia cudzoziemców zrodził szereg problemów na tle kulturowym, których nawet starannie prowadzona polityka integracyjna w wielu krajach Europy Zachodniej nie zdołała niestety przewyciężyć. Efektem takich niepowodzeń stał się w ostatnich latach istotny zwrot w obrębie polityki wielokulturowości w takich krajach jak Anglia, Francja czy Holandia, czego praktycznym następstwem stało się stosowanie instrumentów prawa karnego tam, gdzie dotychczas zachowywano pewną neutralność, np. w kwestii wielożeństwa lub zmuszania do małżeństw w środowiskach imigranckich.

Do najliczniejszych grup deklarujących w spisie ludności w 2011 roku inną niż polska tożsamość narodowo-etniczną, o połowę mniejszych niż zbiorowość deklarująca narodowość niemiecką, należy zaliczyć społeczność ukraińską (51 tys.) i białoruską (47 tys.). Kolejne grupy deklarowały już rzadziej swoją odmienną niż polska lub łącznie z polską przynależność narodowo-etniczną, a wśród nich: społeczność romska (17 tys.), rosyjska (13 tys.), amerykańska (12 tys.) oraz łemkowska (11 tys.) i angielska (10 tys.). Nieco mniej niż 10 tys. osób liczyły grupy deklarujących przynależność do społeczności: włoskiej (9 tys.), a także francuskiej, litewskiej i żydowskiej (po około 8 tys.). Inne zbiorowości identyfikujące się z innymi społecznościami narodowo-etnicznymi nie przekraczały 5 tys. osób. W spisie ludności z 2011 roku odnotowano także – po raz pierwszy w historii spisów – deklaracje przynależności regionalnych: kociewska, góralską²⁸.

Należy podkreślić, że zwiększenie obecności cudzoziemców w ostatnich latach w Polsce nie rzutowało na wzrost przestępczości w statystykach penitencjarnych dotyczących obcokrajowców. Otóż liczba takich osób osadzonych w Zakładach Karnych i Aresztach Śledczych w ostatnich latach zdecydowanie spada. W 2001 r. – było ich średnio 1.598, w 2002 r. – 1.386, w 2003 r. – 1.278, w 2004 r. – 1.057, w 2005 r. – 787, w 2006 r. – 655, w 2007 r. – 660, w 2008 r. – 566, w 2009 r. – 570, w 2010 r. – 593, w 2011 r. – 574, w 2012 r. – 564. Na dzień 31 października 2014 r. liczba cudzoziemców wynosiła 526 osób, w tym obywatele Ukrainy – 94, Bułgarii – 63, Rosji – 60, Rumunii – 48, Wietnamu – 10²⁹. W Polsce przedstawione statystyki przedstawiają tendencję spadkową ilości osadzonych cudzoziemców. To też pokazuje spadek tej poważniejszej przestępczości, głównie przeciwko życiu i zdrowiu, gdzie najczęściej jest stosowany tymczasowy areszt oraz bezwzględne kary pozbawienia wolności. Odmiennie niż w Polsce, w innych państwach Unii Europejskiej następuje wzrost w statystykach penitencjarnych proporcjonalnie do wzrostu liczby imigrantów, np. szczególnie dynamicznie w Norwegii³⁰,

27 S. Dąbrowa, dz. cyt., s. 46.

28 http://www.stat.gov.pl/gus/12773_PLK_HTML.htm [28.10.2014].

29 <http://www.sw.gov.pl/o-sluzbie-wiezionej/statystyka/> [28.10.2014].

30 http://www.mojanorwegia.pl/czytelnia/coraz_wiecej_obcokrajowcow_w_norweskich_wiezieniach.html [28.10.2014].

Islandii³¹ czy we Włoszech³².

Warto w tym miejscu postawić pytanie, gdzie odpowiedź stanowić może pewne odzwierciedlenie postaw Polaków wobec mniejszości kulturowych, o skalę zjawiska pokrzywdzenia cudzoziemców przestępczością w Polsce. Co do skali pokrzywdzenia okazuje się natomiast podobnie, po analizie statystyk w tym zakresie, że przestępczość tego typu w naszym kraju maleje. W 2001 r. liczba ta wyniosła 4.811, w 2002 r. 4.456, w 2003 r. 4.272. Podczas gdy w 2004 r. liczba takich pokrzywdzonych wyniosła 4.290, to w 2007 r. spadła do 2.161, 1.463 w 2008 r., 1.403 w 2012³³.

Praktykowanie określonej wiary przez cudzoziemców, może być przedmiotem zamachu. Na tej płaszczyźnie statystyki obejmujące przypadki naruszeń uczuć religijnych, nie tylko cudzoziemców, nie wykazują tendencji wzrostowej. W zakresie zachowań realizujących czyny opisane w art. 194 k.k. (dyskryminacja wyznaniowa) wszczęto w 2010 r. jedno postępowanie przygotowawcze, w 2011 r. – 4, w 2012 r. – 1, w 2013 r. – 4. Przy czym, na podstawie przywołanego przepisu stwierdzono prawomocnym wyrokiem popełnienie tego przestępstwa w następującej ilości spraw: w 2010 – 2, w 2011 – 1, w 2012 r. – 3, w 2013 r. – żadnego. Ponadto, jeśli chodzi o zachowania realizujące znamiona przestępstwa z art. 195 k.k. (przeszkadzanie publicznemu wykonywaniu aktu religijnego lub obrzędowi żałobnym), w 2010 r. wszczęto 14 postępowań przygotowawczych, w 2011 r. – 12, w 2012 r. – 13, w 2013 r. – 11. Jednocześnie prawomocne wyroki stwierdzające popełnienie tego przestępstwa zapadły w 2010 r. w 13 sprawach, w 2011 r. – 11, w 2012 r. – 15, w 2013 r. – 12. Obraża uczuć religijnych (art. 196 k.k.) dotyczyła wszczętych postępowań przygotowawczych w 2010 r. – w 48 sprawach, w 2011 r. – w 42 sprawach, w 2012 r. – w 47 sprawach, w 2013 r. – w 51 sprawach. Stwierdzenie popełnienia przestępstwa z art. 196 k.k. prawomocnym wyrokiem miało miejsce: w 2010 r. – w 52 sprawach, w 2011 r. – w 33 sprawach, w 2012 r. – w 51 sprawach, w 2013 r. – w 54 sprawach³⁴.

W ostatnim czasie wzrosła natomiast liczba przestępstw motywowanych nienawiścią. W przypadku przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256 KK), o ile liczba prawomocnych skazań wyniosła przykładowo w 2003 r. – 16, to w 2007 r. było już ich 70, a w 2012 r. – 117. Podobnie co do przestępstwa publicznego znieważenia grupy ludności albo poszczególnej osoby albo naruszenia nietykalności innej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości (art. 257 KK), liczba ta wyniosła jeszcze w 2003 r. – 19, w 2007

31 <http://www.iceland.pl/ciek> [28.10.2014].

32 <http://polonia.wp.pl/title,We-Wloszech-ponad-36-wiezniow-to-cudzoziemcy> [28.10.2014].

33 <http://statystyka.policja.pl> [28.10.2014].

34 <http://statystyka.policja.pl> [28.10.2014].

r.- 37, a w 2012 r. już 98³⁵. Przepęstwa z nienawięci to czyny przęstępcze wymierzone w nieprzypadkowo wybierane przez sprawców osoby (lub ich mienie), posiadające określone cechy, charakterystyczne dla danej grupy społecznej. Są to przęstęstwa motywowane uprzedzeniami wobec ludzi innej rasy, narodowości, pochodzenia etnicznego, płci, ale również wobec osób posługujących się innym językiem, o odmiennym światopoglądzie, orientacji seksualnej, wyznających inną religię, niepełnosprawnych fizycznie lub umysłowo. Ofiarą przęstęstwa motywowanego nienawięcią może stać się również osoba pozostająca w relacji z członkiem mniejszości lub popierająca grupę mniejszościową. Polskie prawo nie definiuje wprost ani przęstęstw z nienawięci, ani przemocy motywowanej uprzedzeniami. Odpowiedzialność karna dla sprawców przęstęstw dokonywanych na szkodę mniejszości narodowych, etnicznych, rasowych, politycznych, wyznaniowych lub grup o określonym światopoglądzie, uregulowana została w polskim prawie karnym w art. 118 k.k., 119 k.k., 256 k.k. i 257 k.k.³⁶

Powyższe statystyki stanowią jedynie niewielkie odzwierciedlenie skali takich zachowań. Większość zachowań przęstępczych z tzw. *hatecrimes* nie jest zgłaszana organom ścigania. Ponadto, pojawiać się mogą trudności dowodowe, bo aby uznać określone zachowanie za tego rodzaju przęstęstwo, potrzebne jest udowodnienie, że czyn stanowiący jedno z pospolitych przęstęstw motywowany był właśnie określonym uprzedzeniem, związanym choćby z pochodzeniem etnicznym, rasą czy religią. Od strony praktycznej problem tkwi więc w kwalifikacji tych czynów przez organy ścigania. Konieczne jest podejmowanie w tym obszarze działań prewencyjnych policji. Komendy policji oraz organizacje udzielające wsparcia ofiarom powinny informować zarówno członków społeczności, jak i ofiary na bieżąco o postębach w śledztwie, starając się nie ujawnić żadnej informacji, która mogłaby narazić dochodzenie na niepowodzenie. Informowanie społeczności zapobiega powstawaniu plotek i sygnalizuje, że policjanci oraz osoby udzielające pomocy ofiarom wykonują swoją pracę. Powinna mieć miejsce obecność policjantów i adwokatów ofiar na różnego rodzaju uroczystościach, rocznicach lub pogrzebach. Jest to sygnałem, że obchodzi ich dana społeczność i traktują przęstęstwa popełniane z nienawięci z całą powagą. Spotkania z przywódcami społeczności, członkami grupy będącej ofiarą prześladowań budują zaufanie do policji i organizacji udzielających wsparcia, a także mogą stanowić nieocenione źródło informacji przydatnych w śledztwie, zapobiegać powstawaniu plotek, powstrzymać samosądę i zredukować możliwości eskalacji napięć w społeczności³⁷.

Niejako drugą stroną omawianego zjawiska wielokulturowości stanowią pojawiające się w Polsce przykłady pewnych zachowań cudzoziemców motywowanych normą kulturową.

35 <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestępstwa-przeciwko-13> [28.10.2014].

36 <http://gorlice.policja.gov.pl/pl/komunikaty/przestępstwa-z-nienawisci> [28.10.2014].

37 A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przęstęstwa z nienawięci*, Towarzystwo Interwencji Kryzysowej, Kraków 2007, s. 60.

Powszechnie znany jest przykład obcowania z osobą małoletnią poniżej 15 roku życia w ramach małżeństw zawieranych przez młode osoby w kulturze romskiej. Zachowanie takie stanowić może przestępstwo z art. 200 k.k.. Zwyczaj tego typu jest też bliski szeregu innym mniejszościom narodowym w Polsce. Wystarczy tylko wspomnieć o środowisku Czeczenów przebywających w Polsce. Rocznie odnotowuje się wśród nich po kilka przypadków małżeństw zawartych z kobietą poniżej 15 roku życia (art. 200 k.k.)³⁸. To też dobry przykład, aby stwierdzić, że konsekwentna wielokulturowość może prowadzić do sprzecznych interpretacji praw człowieka. Zgodnie z art. 2 i 8 Konwencji o ochronie praw człowieka rodzice mają do pełnoletności dziecka prawo wpajania mu i egzekwowania pewnych wzorców także narzeczęńskich czy małżeńskich. Z przywołanej regulacji wynika, że zarówno aranżowanie małżeństw, jak i podobnie wręcz obierzanie- które można przecież oceniać w kategoriach przestępstwa spowodowania uszczerbku na zdrowiu- należą do sfery ich uprawnień, a ich ewentualne ukaranie stanowiłoby przejaw dyskryminacji kulturowej³⁹. Co więcej, niejednokrotnie także w Polsce ukaranie mężczyzny za obcowanie płciowe z małoletnią kobietą powoduje jej znaczną stygmatyzację w pewnych środowiskach⁴⁰. Z nieświadomością prawną polskiego prawa karnego z strony obywateli Gruzji, Białorusi, Rosji raczej nie będziemy mieć do czynienia, gdyż w ich porządkach prawnych wiek przyzwolenia na obcowanie płciowe został określony na ukończenie przez kobietę lat 16⁴¹.

Spore problemy związane z przestępczością cudzoziemców dotyczą obserwacji ich zachowań w ośrodkach dla uchodźców w Polsce. Przebywa w nich najwięcej obywateli państw Północnego Kaukazu, w tym głównie Czeczenii⁴². Do Polski przyjeżdżają od ponad 10 lat – pierwsi pojawili się wraz z rozpoczęciem wojny rosyjsko-czeczeńskiej (grudzień 1994 rok). Początkowo było ich niewielu, jednak wraz z nasileniem działań wojennych w 2000 roku (tzw druga wojna rosyjsko-czeczeńska) liczba uchodźców znacząco się zwiększyła, dochodząc nawet do 30 osób dziennie zgłaszających się po azyl. Niewielu uchodźców czeczeńskich pozostaje w Polsce – jest to dla nich jedynie kraj tranzytowy w drodze na Zachód. Tak zwany status uchodźcy (przyznawany przez Urząd do spraw Uchodźców i Cudzoziemców) uprawniający m.in do podjęcia pracy oraz zasiłku socjalnego otrzymuje jedynie około 3% przyjeżdżających. Pozostali mają prawo pozostać w Polsce w ramach tzw. pobytu tolerowanego, który pozwala im legalnie pracować, nie daje jednak prawa do pobierania zasiłku (co skłania ich do wyjazdu i szukania szczęścia na Zachodzie)⁴³.

38 W. Klaus, *Integracja - marginalizacja - kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce*, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” 2011, nr 1, s. 24.

39 J. Hryniewicz, dz. cyt., s. 7.

40 W. Klaus, dz. cyt., s. 58.

41 http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiek_przyzwolenia [28.10.2014].

42 W. Klaus, dz. cyt., s. 29-30.

43 http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/czeczenia/czeczenia_art3 [28.10.2014].

W kulturze czeczeńskiej funkcjonuje wiele norm zachowań, które mogą pozostawać w konflikcie z polskimi regulacjami karno-prawnymi. Takim problemem jest chociażby wielożeństwo, praktykowane przez uchodźców z Czeczeni, a zakazane z mocy art. 206 k.k.. Mimo istnienia takich zachowań, nie dochodzi jednak do inicjowania postępowań karnych w tym zakresie. Może to wynikać z hermetycznego charakteru środowiska oraz z nieuzasadnionego oportunistycznego ścigania.

W ich kulturze podkreśla się, iż idealna Czeczenka powinna być skromna, słuchać swego męża, nigdy publicznie nie podważać jego słów, zajmować się domem i wychowywaniem dzieci oraz być gościnną i miłą dla wszystkich, których mężczyzna przyprowadzi do domu. W rzeczywistości czeczeńskie kobiety charakteryzują się niespotykaną siłą i zaradnością oraz umiejętnością przetrwania wykształconą w nich przez lata konfliktów i niepewnego jutra⁴⁴. Być może, Polska dopiero stoi przed problemem zawierania przez środowiska czeczeńskie tzw. małżeństw pod przymusem. O takim problemie można na pewno mówić w takich krajach jak Francja czy Wielka Brytania, gdzie około 20 % związków małżeńskich, np. w środowiskach pakistańskich, ma tego rodzaju właśnie charakter⁴⁵. Zdarzały się wśród Czeczenów przypadki, gdzie porwanie kobiety musiało skończyć się małżeństwem, bowiem przebywanie w nocy poza domem stanowi zgodnie z ich kulturą skalenie honoru rodziny i musi prowadzić do ślubu⁴⁶.

Przywiązanie do tradycyjnych zachowań sprawia też, że praktykowana jest przez przybyszy z Północnego Kaukazu - akceptowana w końcu w pewnym stopniu w ich krajach - przemoc wobec kobiet⁴⁷. Jej szczególnym przejawem są nierzadkie przypadki zgwałceń dokonywanych na kobietach czeczeńskich. Uważa się podobnie, iż mimo faktu pokrzywdzenia skalały one honor rodziny, stąd rzadko dochodzi do zawiadamiania organów ścigania.

Nieco innym natomiast problemem, który w naszym kraju przybiera coraz większą skalę, jest zawieranie tzw. małżeństw dla pozorów, gdzie znaczna część mężczyzn pochodzi z Afryki, Indii lub Pakistanu. Oczywiście chodzi o możliwość legalizacji pobytu w Polsce, niemniej powstające na tym tle konflikty kulturowe, związane z narzucaniem pewnych norm kulturowych Polkom, mogą w przyszłości okazać się brzemiennie w skutkach.

Całkowicie nieprzystające do kanonów europejskich pojmowanie honoru kobiety i mężczyzny może prowadzić także do tzw. zabójstw honorowych. Znanym jest przecież z ostatnich lat przypadek zabójstwa dokonanego przez obywatela Pakistanu, po tym jak jego żona Polka uciekła przed nim wraz z dziećmi do Polski, okrywając go w ten sposób hańbą⁴⁸. Tego typu zdarzenia wśród przy-

44 Tamże.

45 W. Klaus, dz. cyt., s. 30.

46 Tamże, s. 30.

47 Tamże, s. 24 i n.

48 <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pierwsze-zabojstwo-honorowe-w-polsce-historia->

jezdnych, w tym mieszkańców Północnego Kaukazu, póki co nie są odnotowywane. Niemniej należy zarazem zauważyć znaczną radykalizację polityki choćby rządu Czebzeni, który promuje wielożenstwo, a liczba tzw. zabójstw honorowych rośnie w tym kraju, co jest konsekwencją zabiegów służących najpewniej wprowadzeniu prawa szariatu⁴⁹ i co przy założeniu zwiększenia napływu obywateli tego kraju do Polski może prowadzić do podobnych zachowań na jej terenie. To samo można właściwie powiedzieć o przenoszeniu pewnych konfliktów z takich krajów do Polski, czego przykładem mogą być różne formy zemsty. W tym zakresie odnotowuje się pewne zachowania godzące w życie i zdrowie mieszkańców ośrodków dla uchodźców.

Żywo dyskutowanym ostatnio w Polsce problemem jest też wreszcie kwestia karnoprawnej oceny tzw. uboju rytualnego i jego głośne na Podlasiu, utrwalone w tradycji tatarskiej, przypadki. Oczywiście konflikt ten ma nie tylko tło normatywne. Te jednak wiąże się z udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy ubój rytualny zwierząt bez ogłuszania stanowi obecnie przestępstwo, mając przy tym na względzie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2012 r.⁵⁰, a także kontekst konstytucyjny tego zagadnienia. Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz skierowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie legalizacji uboju rytualnego. Rzecznik uznała, że niezgodne z Konstytucją RP są przepisy ustawy o ochronie zwierząt, które wprowadziły całkowity zakaz uboju rytualnego w Polsce. Jej zdaniem, powinien on być dozwolony w przypadku, gdy zwierzęta są zabijane wyłącznie na potrzeby wspólnot religijnych. Brak tych przepisów oznacza, że mamy do czynienia z sytuacją, gdy polskie prawo narusza zapisaną w Konstytucji gwarancję wolności religii. RPO nie ma zaś zastrzeżeń do zakazu dokonywania uboju rytualnego na „masową skalę”, czyli w celach handlowych i tego aspektu nie dotyczy skarga skierowana do Trybunału Konstytucyjnego. Wcześniej skargę złożył Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich na zakaz uboju rytualnego. Takie samo stanowisko prezentują też wyznawcy islamu. Pełnego przywrócenia takiego uboju domagają się zakłady mięsne i część organizacji rolniczych. Ich zdaniem, obowiązujący teraz zakaz uboju rytualnego przyczynia się do strat finansowych, bo wcześniej Polska była dużym eksporterem mięsa do krajów arabskich⁵¹.

Problemów na tle wielokulturowości polskiego społeczeństwa można znaleźć znacznie więcej. Gazeta „Rzeczpospolita” opublikowała dwie karykatury Mahometa. Wydrukowane one zostały wcześniej między innymi w prasie duńskiej, hiszpańskiej i włoskiej, wywołały protesty środowisk muzułmańskich na całym świecie. W odpowiedzi pojawiły się groźby zamachów terrorystycznych i porwań.

-agnieszki,193123.html [28.10.2014].

49 <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/05/smiertelny-strach-czeczenskich-kobiet/> [28.10.2014].

50 U 4/12, OTK 2012, Nr 10, poz. 124.

51 www.naszdziennik.pl z 31 października – 2 listopada 2014 r. [02.11.2014].

Wówczas premier Kazimierz Marcinkiewicz zajął jednoznaczne stanowisko, że opublikowanie „karykatury obrażającej uczucia muzułmanów” „wykracza poza granice dobrze zrozumianej swobody wyrażania poglądów”. Według premiera, „rolą mediów nie może być prowokowanie nienawiści i propagowanie wrogości.” Premier K. Marcinkiewicz zaznaczył, że podziela uczucia tych, „którzy czują się obrażeni publikacjami polskiego dziennika”. Jak podkreślił, ta niepotrzebna prowokacja ma miejsce w momencie, kiedy przez świat muzułmański przetacza się fala protestów w związku z wcześniej publikowanymi karykaturami. W imieniu polskiego rządu padły przeprosiny za zachowanie gazety. Także wówczas, szef polskiej dyplomacji Stefan Meller podkreślił, że rozumie potrzebę dbania o swobodę wypowiedzi, ale w tym wypadku doszło do obrazy uczuć religijnych muzułmanów. „Obrażanie uczuć religijnych innych osób nie mieści się w europejskiej tradycji” - powiedział minister. Dodał, że jest mu tym bardziej przykro, że w Polsce także mieszkają muzułmanie. W imieniu MSZ i rządu prosił ambasadorów szczególnie państw muzułmańskich, o wytłumaczenie władzom swoich krajów, że jest to jedynie nieporozumienie. Prosił też, by zapewnić władze państw islamskich o ciepłych uczuciach Polski do krajów islamu⁵².

Jak słusznie podkreślił ks. Adam Boniecki redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, wolność słowa nie oznacza nieograniczonego prawa do publikowania wszystkiego i gdziekolwiek. Podobnego zdania była szefowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Krystyna Mokrosińska i arabista prof. Janusz Danecki. Krystyna Mokrosińska zaznaczyła, że konstytucja zapewnia wolność prasy, ale jednocześnie w art. 31 zobowiązuje do poszanowania wolności i praw innych ludzi. Prof. Danecki wyraził zdanie, że publikując takie rysunki „źle traktujemy inne religie, nie szanujemy cudzych religijnych przekonań”⁵³.

Na podstawie zawiadomień od osób fizycznych oraz organizacji, w tym między innymi Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce wszczęto postępowanie przygotowawcze a ostatecznie prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie publikacji karykatur Mahometa przez dziennik „Rzeczpospolita”. Uznała, że karykatury nie obrażały uczuć religijnych wyznawców islamu. Prokuratura ustaliła, że nie doszło do przestępstwa, gdyż nie było to umyślne działanie gazety w zamiarze znieważenia uczuć religijnych, a tylko wtedy dochodzi do przestępstwa. Publikacja, zdaniem prokuratury, mieściła się w ramach dopuszczalnej wolności słowa, zwłaszcza, że był to przedruk⁵⁴.

Należy zauważyć, że próby konsekwentnej polityki wielokulturowości częstokroć zawiodły w społeczeństwach Europy Zachodniej. Stąd pewna arbitralność w reakcji, także karnej, w ramach polityki multikulturalizmu na zachowania motywowane normą kulturową powoli jest tam znoszona i zdaje się prowadzić

52 <http://wyborcza.pl/1,76842,3147589.html#ixzz3M5hLCtXdP> *Polski rząd przeprosza za karykatury Mahometa*, „Rzeczpospolita” z dnia 4 lutego 2006 r. [28.10.2014].

53 Tamże.

54 http://cia.media.pl/prokuratura_karykatury_nie_obrazaja [28.10.2014].

do wdrażania w praktyce instrumentów karnoprawnych o uniwersalnym charakterze, czyli właściwych wszystkim obywatelom niezależnie od kręgu kulturowego. Póki co wydaje się, że nie ma szczególnych racji, by inaczej postępować na gruncie krajowym.

Nie sposób zatem w świetle powyższych przykładów powiedzieć, że kraj nasz jest wolny od tego typu konfliktów, których ewentualne rozwiązanie w kulturze anglosaskiej można by skatalogować w kategoriach tzw. *culturedefence*⁵⁵. Niemniej pewnie zdajemy sobie sprawę, że zarówno właściwy tym kategoriom sposób oceny czynów motywowanych kulturowo, jak i ich skala w Polsce nie uprawniają do stosowania odmiennych ocen prawnych wobec obywateli różnych grup, czyli swoistego dualizmu prawnego, co oczywiście nie wyklucza czasami akceptacji dostępnych mechanizmów łagodzenia czy nawet wyłączenia odpowiedzialności karnej⁵⁶. Pojawia się możliwość potraktowania działania sprawcy w ramach szczególnych norm kulturowych jako okoliczności łagodzącej, branej przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary. Dotyczyć to może orzekania zarówno przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, jak i w ramach ustawowego jej wymiaru. Poza tym wydaje się, że niektóre z rozpatrywanych spraw będą zarazem mogły być analizowane przez pryzmat kryterium społecznej szkodliwości czynu. Za przykład posłużyć może realizacja pewnych norm kulturowych w ramach przyjętych zwyczajów (np. podobnych jak krajowy śmigus-dyngus). Można wówczas rozważać umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Przechodząc natomiast do okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną sprawcy, warto wskazać na instytucję błędu. Jeżeli wziąć pod uwagę błąd co do prawa (art. 30 k.k.), to dotyczyć on konkretnie będzie przypadków, w których sprawca, realizując swoim zachowaniem normy kulturowe, nie ma świadomości co do tego, że pozostają one w konflikcie z polskim prawem karnym. Należy uznać, że jego zastosowanie mieć będzie jednak charakter wyjątkowy. Takie „przychylnie” spojrzenie na art. 30 k.k. może mieć miejsce w odniesieniu do imigrantów, którzy dopiero przybyli do naszego kraju pod warunkiem, iż jest to błąd usprawiedliwiony, a więc należy brać pod uwagę możliwość uniknięcia błędu przez sprawcę. Z uwagi na znaczne odmienności kulturowe oraz normatywne sprawca może po prostu nie dopuszczać możliwości innej regulacji niż ta obowiązująca w jego rodzinnym systemie prawnym. Wówczas jego błąd można czasami uznać za usprawiedliwiony. W razie ustalenia, że błąd sprawcy jednak usprawiedliwiony nie jest, odpowiada on oczywiście na normalnych zasadach. Sąd ma jednak możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary⁵⁷.

55 J. Bojarski, M. Leciak, dz. cyt., s. 79-81.

56 A. Kleczkowska, dz. cyt., s. 71 i n.

57 J. Bojarski, M. Leciak, dz. cyt., s. 81-82.

2. Zakończenie

Doświadczenie realizacji polityki wielokulturowości w Europie i coraz częstsze próby sięgania po szczególne instrumenty prawno-karne jako skuteczniejsze środki polityki prawnokarnej Państwa wobec zachowań cudzoziemców motywowanych normą kulturową nie odnosi spodziewanych rezultatów a raczej dostarcza argumentów przemawiających za uniwersalnym charakterem stosowania środków penalnych, właściwych wszystkim obywatelom. Reakcję prawno-karną za czyn zabroniony, powinna poprzedzać w tego typu sprawach, szeroko rozumiana działalność prewencyjna ogólna o charakterze pozytywnym realizowana przy współdziałaniu organizacji rządowych, samorządowych, lokalnych organizacji społecznych. Takie działania powinny odbywać się z poszanowaniem mentalności i tradycji danej grupy etnicznej, mieć charakter systemowy oraz systematyczny. Pośpiech oraz oczekiwanie na szybkie, spektakularne rezultaty nie są zalecaną strategią. Strony winny być partnerami, uczestnikami, a tym samym podmiotami działań, a proces konsultacji społecznych wymaga czasu. W ten oto sposób osiąga się najlepsze rezultaty w kontrolowaniu tej przestępczości, której mechanizmem jest kolizja zachowań motywowanych normą kulturową.

Moim zdaniem, nie dotyczy to Polski, w Hiszpanii (Baskowie), we Francji (francuska Korsyka) kulturowa odrębność regionów może w przyszłości doprowadzić do powstania nowych państw, rozpadu już istniejących bądź też zmiany ich wewnętrznej organizacji. Wówczas rzeczywiście przyjdzie konieczność podjęcia na nowo w ramach tych nowych państw refleksji dotyczących aspektów prawno-karnych wielokulturowości.

Bibliografia

- Bojarski J., Leciak M., *Polskie interkulturowe prawo karne (?) - niektóre aspekty tzw. obrony przez kulturę*, [w:] Adamski A., Bojarski J., Chrzczonowicz P., Leciak M. (red.), *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych*. Księga Jubileuszowa Profesora Mariana Filara, t. I, Toruń 2012.
- Bylica J., *Budowanie pozytywnych relacji pomiędzy społecznością polską i romską w Żywcu. Raport z konferencji badawczej*, [w:] Czakowska M. (red.), Kutta J. (red.), *Człowiek w społeczeństwie i w prawie*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2013.
- Dąbrowa S., *Migracja z państw pozaeuropejskich do państw Unii Europejskiej*, [w:] Dąbrowa S. (red.), Czakowski M. (red.), *Porządek prawno-społeczny a problemy współczesnego świata*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2011.
- Dąbrowski P., *Abolicja dla cudzoziemców- założenia, przebieg, prognozowane skutki*, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich” 2012, nr 7.

- Duszczyk M., *Wyzwania polityki migracyjnej a doświadczenia międzynarodowe*, [w:] Kaczmarczyk P., Okólski M (red.), *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, Warszawa 2008.
- Fagasiński M., Szczepanik M., *Między wsparciem a ograniczeniem. Odpowiedzi na wyzwania migracji XXI wieku w wybranych krajach Europy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, www.hfhr.org.pl [28.10.2014].
- Hryniewicz J., *Imigracja i wielokulturowość w warunkach dużego dystansu kulturowego*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 3.
- Klaus W., *Integracja - marginalizacja - kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” 2011, nr 1.
- Kleczkowska A., *Rola culturaldefence w wymiarze sprawiedliwości karnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2012, nr 2.
- Krzysztofek K., *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2003, nr 1.
- Lipowska-Teutsch A., Ryłko E., *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przestępstwa z nienawiści*, Towarzystwo Interwencji Kryzysowej, Kraków 2007.
- Pasamonik B., *Prawa kobiet i europejski kryzys multikulturalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 3.
- *Polityka migracyjna Polski - stan obecny i postulowane działania*. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 31 lipca 2012 r., Warszawa 2012.
- *Raport- Imigranci pilnie potrzebni*, Fundacja Energia dla Europy, Warszawa 2013.
- *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2011-2012*, Warszawa 2012.
- Szczepanik M., *Czy w Europie powinno zostać zakazane obrzezanie chłopców? – wyrok sądu niemieckiego z 2012 r. na tle europejskiej debaty o tolerancji i „nieliberalnych praktykach”*, [w:] Fagasiński M., Szczepanik M., *Między wsparciem a ograniczeniem. Odpowiedzi na wyzwanie migracji XXI wieku w wybranych krajach Europy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, www.hfhr.org.pl [29.10.2014].
- Śliz A., Szczepański M.S., *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. FestivalCaravan czy wielokulturowe Street Party?* „Studia Socjologiczne” 2011, nr 4.
- Ustawa z dnia 28 lipca 2011 roku o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach (Dz. U. Nr 191, poz. 1133).
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2012 r. U 4/12, OTK 2012, Nr 10, poz. 124.

Netografia

- <http://wyborcza.pl/1,76842,3147589.html#ixzz3M5hLCtXd> *Polski rząd przeprosza za karykatury Mahometa*, „Rzeczpospolita” z dnia 4 lutego 2006 r. [28.10.2014].
- http://cia.media.pl/prokuratura_karykatury_nie_obrazaja [02.11.2014].
- <http://naszdiennik.pl/z31> października – 2 listopada 2014 r. [02.10.2014].
- <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pierwsze-zabojstwo-honorowe-w-polsce-historia-agnieszki,193123.html> [28.10.2014].
- <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/05/smiertelny-strach-czeczen-skich-kobiet/> [28.10.2014].
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiek_przyzwolenia [28.10.2014].
- http://www.kaukaz.net/cgi-bin/bloksom.cgi/polish/czeczenia/czeczenia_art3 [28.10.2014].
- http://www.kaukaz.net/cgi-bin/bloksom.cgi/polish/czeczenia/czeczenia_art3 [28.10.2014].
- <http://statystyka.policja.pl> [28.10.2014]
- <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-13> [28.10.2014].
- <http://gorlice.policja.gov.pl/pl/komunikaty/przestepstwa-z-nienawisci> [28.10.2014].
- <http://www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/> [28.10.2014].
- http://www.mojanorwegia.pl/czytelnia/coraz_wiecej_obcokrajowcow_w_norweskich_wiezieniach.html [28.10.2014].
- <http://www.iceland.pl/ciek> [28.10.2014].
- <http://polonia.wp.pl/title,We-Wloszech-ponad-36-wiezniow-to-cudzoziemcy>[28.10.2014].
- <http://statystyka.policja.pl> [28.10.2014].
- http://www.stat.gov.pl/gus/12773_PLK_HTML.htm [28.10.2014].
- <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> [28.10.2014].
- <http://www.udsc.gov.pl> [28.10.2014].
- <http://www.aic.gov.au> [26.10.2014].